



W przyszłym roku otwarcie muzeum

Początek wielkiego dzieła

tekst

ANDRZEJ CAPIGA

redaktor wydania

W Lipie ma powstać uzdrowisko z prawdziwego zdarzenia. Są tacy, którzy pukają się po głowie, gdy o tym słyszą. Entuzjastami tego pomysłu jest jednak większość mieszkańców wsi, a w szczególności członkowie Stowarzyszenia Rozwoju Miejscowości Lipa „Lipa-Zdrój”. W Lipie bowiem, jeszcze pod koniec lat pięćdziesiątych, odkryto bogate złoża wód, które są skuteczne w leczeniu chorób narządów ruchu, skóry oraz serca.

Już za tydzień



w „Gościu Sandomierskim” płyta CD z programem do rozliczenia podatnika za rok 2009, który przekaże 1 proc. podatku na rzecz Caritas Diecezji Sandomierskiej.



ANDRZEJ CAPIGA

25 lutego 2010 roku w Hucie Komorowskiej, na terenie dawnej posiadłości rodziny Kozłowieckich, ordynariusz sandomierski bp Krzysztof Nitkiewicz oraz marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński **podpisali umowę na renowację oficyny dworskiej oraz jej adaptację na potrzeby muzeum poświęconego kard. Adamowi Kozłowieckiemu.**

W ramach inwestycji, której koszt opiewa na 3,5 mln złotych, postawione zostanie także ogrodzenie dookoła parku oraz wykonana będzie droga dojazdowa. 2,8 mln złotych pochodzi z unijnych funduszy, a pozostała suma to wkład Urzędu Marszałkowskiego, powiatu kolbuszowskiego oraz gminy

Majdan Królewski. Podczas podpisania umowy obecni byli także między innymi biskup pomocniczy diecezji sandomierskiej Edward Frankowski, zarazem prezes Zarządu Fundacji im. ks. kardynała Adama Kozłowieckiego „Serce bez granic”, ks. Zygmunt Gil – kanclerz Kurii Sandomierskiej, ks. Ryszard Oleksak – proboszcz

Moment podpisania umowy

parafii pw. Świętej Rodziny w Hucie Komorowskiej oraz Zbigniew Jucha – podkarpacki konserwator zabytków.

– Dla diecezji sandomierskiej, a także dla województwa podkarpackiego podpisanie tej umowy jest uhonorowaniem syna tej ziemi, który chociaż pełnił swoją służbę poza Polską, jako misjonarz i biskup na kontynencie afrykańskim, rozsławił szeroko imię naszej ojczyzny. Głosił tam Ewangelię i budował cywilizację miłości – powiedział bp Krzysztof Nitkiewicz. Słusznym jest więc, iż będzie miał tutaj swoje muzeum, że młodzi ludzie będą mogli zapoznać się z jego wielkim dziełem i może dzięki temu obudzą w sobie pragnienie poświęcenia się drugiemu człowiekowi – podkreślił ordynariusz sandomierski. **ac**



Zimowa zabawa podczas kuligu

KS. MARIAN ZARĘBA

Ferie z misjami

ROPIEŃKA. Odbyło się zimowisko misyjne, które zorganizowali ks. Marian Zaręba, dyrektor Papieskich Dzieł Misyjnych w diecezji sandomierskiej, oraz ks. Łukasz Baran, wikariusz w parafii św. Wojciecha w Woli Raniżowskiej. Podczas wspólnie spędzonych dni młodzież dowiedziała się więcej o pracy misjonarzy, ludziach, wśród których oni posługują, a także o zadaniach rodziny w kształtowaniu ducha misyjnego. Oprócz Mszy

św. sprawowanej każdego dnia, konferencji oraz modlitw był również czas na wspólną zabawę na śniegu (kulig, zjazdy na nartach). A także możliwość obejrzenia ciekawych i wartościowych filmów. W zimowisku wzięła udział młodzież z następujących parafii: Wola Raniżowska, Jata, Jeżowe i Majdan Królewski. Na zakończenie pobytu każdy z uczestników otrzymał kartkę misyjną jako symbol pamięci w modlitwie za misje i rodziców. **xmz**

Wypoczynek i praca



KS. ADAM STACHOWICZ

W trzech turach ferii wzięło udział ponad 80 osób

RADOMYŚL. Na tegoroczne ferie w Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym złożyły się trzy tury pięciodniowych spotkań. Łącznie wypoczywały 83 osoby z 17 parafii, ucząc się posługi przy ołtarzu, doskonaląc warsztat muzyczny oraz uczestnicząc we wspólnej zabawie. Prowadzącymi zajęcia oraz poszczególne turnusy byli ks. Wiesław Soja – wikariusz z parafii św. Kazimierza w Ostrowcu Świętokrzyskim, ks. Ryszard Podlewski – diecezjalny dusz-

pasterz LSO, ks. Michał Wrona – diecezjalny opiekun scholi oraz ks. Witold Szczur i ks. Adam Stachowicz – duszpasterze ośrodka. Nad sprawnym przebiegiem czuwała 13-osobowa grupa animatorów i opiekunów. Więcej wiadomości o możliwościach wypoczynku w radomyskim ośrodku można znaleźć na stronie internetowej www.domrekradomysl.sandomierz.opoka.org.pl. **as**

Konkurs literacki

TARNOBRZEG. Miejska Biblioteka Publiczna im. dr. Michała Marczałka zaprasza do udziału w II edycji konkursu literackiego „Z książką przez życie”, adresowanego do osób dorosłych. Wielu z nas przez długie lata systematycznie pożyczka i czyta książki. Czym podyktowany jest głód książki, jakie motywy, uczucia sprawiają, że jest ona ciągle obecna

w naszym życiu? Konkurs jest szansą do wyrażenia na ten temat swoich refleksji. Wybór gatunku literackiego jest dowolny, wypowiedź nie może jednak przekroczyć 3 stron maszynopisu na arkuszu A4. Termin składania prac upływa 15 kwietnia br. Regulamin konkursu można znaleźć na stronie [www.mbp.tarnobrzeg.pl](http://mbp.tarnobrzeg.pl).

Pełna optymizmu stulatka

TARNOBRZEG. Najbliższa rodzina, duchowieństwo, przedstawiciele władz miasta Tarnobrzega oraz licznie przybyli goście złożyli najserdeczniejsze życzenia urodzinowe pełnej optymizmu, tryskającej humorem pani Józefie Zdyrskiej, która skończyła 100 lat. Z tej okazji z gratulacjami pospieszył zaprzyjaźniony z rodziną dominikanin o. Kamil Burandt, a prezydent miasta Jan Dziubiński podarował jubilatce kosz czerwonych róż i piękny



FLIP MATERKOWSKI

Prezydent Jan Dziubiński z koszem czerwonych róż

grawerton, upamiętniający tę znaczącą uroczystość. Nie obyło się również bez symbolicznej lampki szampa na oraz odśpiewania już nie stu, ale dwustu lat, czego oczywiście wszyscy goście z całego serca życzyli pani Józefie Zdyrskiej. **zm**

Papieski konkurs

STASZÓW. W związku z 5. rocznicą śmierci Papieża Polaka nauczyciele z Zespołu Szkół (Publiczna Szkoła Podstawowa nr 2 i Publiczne Gimnazjum nr 2) serdecznie zapraszają nauczycieli z diecezji sandomierskiej i ich uczniów do wzięcia udziału w konkursie plastycznym i konkursie literackim o Janie Pawle II. Tegoroczna 5. edycja odbywa się pod hasłem „Jan Paweł II – Papież Pokoju i Pojednania” i skierowana jest do wychowanków przedszkoli oraz uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych. Konkurs ma na celu przede wszystkim umożliwienie przekazania uczniom

swoich spostrzeżeń, przeżyć i przemyśleń związanych z osobą Papieża i jego działalnością na rzecz pokoju w świecie. Honorowy patronat nad konkursem objął ks. prał. Henryk Kozakiewicz – proboszcz parafii pw. św. Bartłomieja w Staszowie oraz Andrzej Iskra – burmistrz miasta i gminy Staszów. Regulamin konkursu dostępny jest na stronie internetowej staszowskiej Dwójki <http://paderewski.edukacja.strefa.pl>. Prace prosimy składać do 12 kwietnia br. Finał oraz wręczenie nagród odbędą się w Staszowskim Ośrodku Kultury. **ab**

Pożegnanie kapłana

RUDA KOŚCIELNA. W niedzielę 21 lutego parafianie podziękowali proboszczowi ks. Danielowi Cichawie za 36-letnią posługę kapłańską. Na Mszę św. licznie przybyli mieszkańcy parafii. Delegacje z miejscowości Ruda Kościelna, Stoki Duże, Stoki Małe, Stoki Stare, Teofilów, Wiktoryn wyraziły wdzięczność za lata kapłańskiej pracy. Do życzeń dołączyli się: grono pedagogiczne, rodzice i uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Rudzie Kościelnej,

ministranci i młodzież oraz dyrektor szkoły z Ćmielowa – Leszek Kowalski, który przybliżył lata pracy ks. Daniela w placówkach oświatowych. Ks. Daniel Cichawa podziękował wszystkim przybyłym za pamięć i modlitwę oraz przekazał funkcję proboszcza swojemu następcy, ks. Wiesławowi Stęchłemu. Mszę św. swoim występem uświetnił Zespół Ludowy „Stocaneczka”. **Redakcja**

GOŚĆ SANDOMIERSKI

sandomierz@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11
TELEFON (15) 832 76 60 FAKS (15) 832 76 61
REDAGUJĄ:
ks. Michał Szawan – dyrektor oddziału,
Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

Książka o Mikołaju Trąbie Prymas i mąż stanu



Książka została wydana w twardej oprawie i liczy 196 stron

W Sandomierzu odbyła się prezentacja publikacji naukowej poświęconej Mikołajowi Trąbie, pierwszemu prymasowi Polski.

Podczas prezentacji, która odbyła się w 22 lutego w Muzeum Diecezjalnym, prof. Feliks Kiryka, redaktor naukowy dzieła, przedstawił postać Mikołaja Trąby, urodzonego w Sandomierzu pierwszego prymasa Polski. Podkreślił jego wszechstronne wykształcenie oraz zasługi, jakie miał dla Kościoła i sprawy polskiej na arenie międzynarodowej, a także w samej ojczyźnie, uczestnicząc w bitwie pod Grunwaldem czy też przyczyniając się do reformy Uniwersytetu Krakowskiego.

– Cieszę się, że została podjęta ta inicjatywa, która ma na celu

odkrywanie pięknych i jakże bogatych kart z historii tego królewskiego miasta – powiedział z kolei obecny na spotkaniu bp Krzysztof Nitkiewicz. – Przeżywając, już w niedalekiej przyszłości, jubileusz 750. rocznicy męczeństwa mieszkańców Sandomierza, będziemy mieć kolejną okazję, by poznając bogactwo przeszłych wieków przypominać sobie jednocześnie, że wyrosło ono na fundamencie wiary – podkreślił ordynariusz, dziękując jednocześnie obecnym na prezentacji naukowcom, burmistrzowi miasta Jerzemu Borowskiemu oraz Kapitułce Katedralnej, z dziekanem ks. prał. Czesławem Murawskim na czele, za powstałe dzieło o Mikołaju Trąbie oraz za inne podejmowane inicjatywy.

Książka zatytułowana „Mikołaj Trąba – mąż stanu i prymas Polski” została wydana w Oficynie Wydawniczo-Drukarskiej „Secesja” w Krakowie, pod redakcją prof. Feliksa Kiryka. Jest ona zbiorem materiałów z konferencji, która miała miejsce w Sandomierzu 13 i 14 czerwca 2008 roku z okazji 650. rocznicy urodzin Mikołaja Trąby. Zawiera 12 referatów wygłoszonych przez uczonych reprezentujących środowiska naukowe z Krakowa, Torunia oraz Lublina. Ponadto w pozycji znajdują się: kronika przebiegu konferencji, aneksy oraz fotografie. Wydana w twardej oprawie liczy 196 stron. Publikacja została sfinansowana w całości przez Urząd Miasta w Sandomierzu. **ms**



Prezentacji książki dokonał prof. Feliks Kiryka

Spotkanie ostrowieckich harcerzy Uczcili patrona



Skauci ofiarowali biskupowi krzyż oraz „Dzieje harcerstwa ostrowieckiego”

Harcerze z ostrowieckiego i opatowskiego hufca ZHP modlili się wspólnie w dniu 65. rocznicy śmierci bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego, kapłana i patrona Harcerstwa Polskiego.

Mszy św. sprawowanej 23 lutego w kościele pw. NMP Saletyńskiej w Ostrowcu Świętokrzyskim przewodniczył ordynariusz sandomierski bp Krzysztof Nitkiewicz. W Eucharystii uczestniczyła ok. 200-osobowa grupa zuchów, harcerzy, instruktorów, seniorów i przyjaciół ostrowieckiego harcerstwa, a także kapłani z dekanatu. Na początku modlitwy ordynariusza sandomierskiego powitali proboszcz parafii i dziekan dekanatu ks. prał. Zbigniew Wiatrek oraz komendant hufca hm. Robert Rogala. Wyrażając wdzięczność za obecność, skauci wręczyli biskupowi krzyż – symbol harcerstwa, wykonany przez skautów z drużyny „Nieprzetartego szlaku” z Warsztatów Terapii Zajęciowej oraz „Dzieje harcerstwa ostrowieckiego”. W homilii bp Krzysztof Nitkiewicz nawiązał do osoby i przykładu życia bł. Stefana Frelichowskiego.

Ordynariusz podkreślił, że harcerstwo, do którego błogosławiony należał od swoich młodziennych lat, pomogło mu odkryć powołanie do kapłaństwa, a także ukształtować postawę służby, której dał szczególne świadectwo w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie zmarł 23 lutego 1945 r. – Pomagając innym więźniom, zaraził się tyfusem, co stało się przyczyną jego śmierci. Pozostał w ten sposób wierny Chrystusowi i ideałom harcerskim, których fundamentem jest Ewangelia – podkreślił bp Nitkiewicz, życząc skautom, aby w codziennym życiu pielęgnowali nieustannie ideały braterstwa i służby.

Po Eucharystii wszyscy zebrani wysłuchali montażu słowno-muzycznego o bł. Stefanie Wincentym Frelichowskim, który przygotowały drużyny harcerskie „Ignis” i „Płomienie”, działające przy parafii NMP Saletyńskiej pod kierunkiem drużynowego i opiekuna duchowego ks. Sławomira Brzeskiego. W świątyni można było również przez tydzień oglądać wystawę poświęconą patronowi Harcerstwa Polskiego. – Jej celem było przybliżenie wiernym osoby bł. Stefana Frelichowskiego, a także samej idei harcerstwa, której błogosławiony był bardzo oddany – wyjaśnia ks. Sławomir Brzeski, założyciel dwóch drużyn harcerskich w parafii na Piaskach, w których działa dzisiaj ponad 40 osób. **ms**

Otwarcie MCK w Sandomierzu

Blżej kariery

W Sandomierzu otwarto **Młodzieżowe Centrum Kariery**, które powstało na mocy porozumienia pomiędzy Świętokrzyską Wojewódzką Komendą Ochotniczych Hufców Pracy a władzami miasta.

Młodzieżowe Centrum Kariery będzie świadczyć bezpłatne usługi dla młodzieży od 15 do 25 roku życia w zakresie poradnictwa zawodowego oraz pośrednictwa pracy. – Jednym z naszych głównych założeń jest uzmysłowienie młodzieży, że już na początku szkoły należy myśleć o swojej przyszłości i wyborze zawodu – wyjaśnia Marcin Kapka, doradca zawodowy. – W ramach poradnictwa zawodowego będziemy prowadzić zajęcia indywidualne i grupowe w celu ułatwienia młodzieży wejścia na rynek pracy. Ich istotnymi elementami będą m.in. przygotowanie do rozmowy kwalifikacyjnej oraz warsztaty z zakresu autoprezentacji i kreacji własnego wizerunku – dodaje Marcin Kapka. Aby przyciągnąć do projektu jak największą liczbę młodzieży, placówka nawiązała kontakty z Powiatowym Urzędem Pracy, Ośrodkiem Pomocy Społecznej, a także z sandomierskim szkołami i uczelniami wyższymi.

Młodzieżowe Centrum Kariery powstało w ramach projektu „OHP jako realizator usług rynku pracy” współfinansowanego przez Unię Europejską, którego celem jest ułatwienie młodzieży lepszego dostępu do usług rynku pracy. Jest on wdrażany w życie na terenie całego kraju przez Ochotnicze Hufce Pracy. Sandomierskie centrum mieści się w Ryнку (nr 31 A), w kamienicy przekazanej na ten cel przez władze miasta Sandomierza. Będzie czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 7.45–15.45.

ms



Centrum kariery mieści się na sandomierskim Ryнку



Po raz pierwszy podczas konkursu młodzież zaprezentowała tańce narodowe

Słowem, pieśnią i tańcem

Patriotycznie w Katoliku

Wystawa poświęcona biskupowi Edwardowi Frankowskiemu „Świadek historii”, koncert pieśni patriotycznych oraz pokaz tańców narodowych zakończyły **Tydzień Kultury Języka Polskiego organizowany co roku w Katolickim Gimnazjum i Katolickim Liceum Ogólnokształcącym im. św. Jadwigi Królowej w Sandomierzu.**

Nie bez powodu tydzień ten zorganizowaliśmy w lutym, bowiem właśnie w tym miesiącu 1831 roku Sejm Królestwa Polskiego specjalną uchwałą określił barwy narodowe. Zważywszy potrzebę nadania oznaki, pod którą winni się łączyć Polacy, sejm postanowił wtedy, że tak zwaną Kokardę Narodową stanowiąc będą kolory herbu Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, to jest kolor biały z czerwonym – mówi polonistka Barbara Tatar. – Dlatego wszystkie konkursy: literacki, ortograficzny i recytatorski poświęcone były tematyce narodowej.

– Chcemy, by Tydzień Kultury Języka Polskiego był okazją do odnowienia uczuć patriotycznych młodzieży, zwłaszcza przez pryzmat tej najbliższej małej ojczyzny, czyli naszego regionu. Chcemy, by nasi uczniowie poznali postacie, które swoim życiem umiały okazać miłość Polsce, dlatego w tym roku przygotowaliśmy wystawy poświęcone m.in. takim osobom jak Roman Walenty Słężak z Baranowa Sandomierskiego – autor słów pieśni

„Rozszumiały się wierzby płaczące” – dodaje dyrektor szkoły siostra Elżbieta Kowacz.

Wśród prezentowanych przez młodzież postaci znaleźli się także: Piotr Skarga, Wincenty Kadłubek, Janusz Korczak, a także Władysław Bełza – autor jednego z najbardziej znanych polskich wierszy „Katechizm polskiego dziecka” rozpoczynający się od słów: „Kto ty jesteś? Polak mały!”.

Przez cały tydzień w szkole odbywały się konkursy. W konkursie recytatorskim zwyciężyli: gimnazjalista Artur Wilk oraz licealista Szymon Gazda. Autorami najlepszych prac pisemnych okazały się Katarzyna Jędrzejewska z gimnazjum i Magdalena Ziomek z liceum. Najwięcej zaś o pieśni i poezji patriotycznej wiedzieli: Tymoteusz Gach (gimnazjum) i Anna Sobolewska (liceum). Tytuł „Mistrza ortografii” zdobyli Artur Wilk (gimnazjum) i Krzysztof Poseniak (liceum).

Po raz pierwszy młodzież brała udział w konkursie pieśni patriotycznych. „My, pierwsza brygada” oraz „Warszawskie dzieci” w wykonaniu klas pierwszych podbiły serca publiczności i jury. Finał tygodnia uświetnił koncert pieśni w wykonaniu chóru pod kierunkiem s. dr Marioli Konopki. Po raz pierwszy w historii szkoły odbył się także pokaz tańców narodowych przygotowany przez młodzież pod kierunkiem Jacka Kruka.

Zwienieczeniem Tygodnia Kultury Języka Polskiego była uroczysta Msza św. w intencji ojczyzny. – Podstawową troską szkoły jest szacunek dla znaków, które mówią, że jesteśmy Polakami: to flaga czy hymn. Niezwykle ważne jest, by nie zatracić poczucia tożsamości narodowej – mówił w homilii przewodniczący Eucharystii ks. Jerzy Dąbek – dyrektor Wydziału Nauczania i Wychowania Katolickiego Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu.

Joanna Sarwa



Przypominają dawne tradycje

Ciasto szczęścia

Bardzo ciekawy i pouczający spektakl etnograficzny zaprezentował zespół z Rudy Solskiej, działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Biłgoraju, laureat nagrody im. Oskara Kolberga. **Pokaz zatytułowany „Przy pieczeniu korowala”** odbył się w Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli.

Korowal (znany też jako korowaj lub kołacz) to ciasto wypiekane z mąki pszennej, które było ważnym elementem weselnych obrzędów na Roztoczu. Było to ciasto niezwykle, gdyż proces jego wypieku obwarowany był nakazami, zakazami i otoczony dużą powagą. Korowal wypiekała nieliczna grupa kobiet, znanych ze swoich kulinarnych zdolności, ponieważ ciasto musiało się udać za pierwszym razem: tylko to bowiem zapewniało pomyślność przyszłemu małżonkom (korowal nieudany źle wróżył ich przyszłemu szczęściu). Dzisiaj korowal jest „tylko” piękną dekoracją weselnego stołu.

– Pokaz etnograficzny – powiedziała Elżbieta Skromak z Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli – jest jednym ze sposobów promowania kultury ludowej w regionie. Zespół ludowy z Rudy Solskiej dał

przedstawienie pt. „Przy pieczeniu korowala”. Jego wypiek przetrwał w naszym regionie do lat 60. XX wieku. Z czasem funkcję korowala zastąpił tort weselny.

Dzieci i młodzież zapraszane są nie tylko na pokaz, ale i do udziału w warsztatach i lekcjach muzealnych poświęconych tej tematyce – dodała Elżbieta Skromak.

Zespół z Rudy Solskiej działa blisko 30 lat. Zawiązał się przy Kole Gospodyń Wiejskich w Rudzie Solskiej, ale potem przejął go GOK w Biłgoraju. – Zespół – powiedziała dyrektor GOK w Biłgoraju Celina Skrobak – liczy dziewięć osób i jest najbardziej utytułowany w całym województwie lubelskim. Jest posiadaczem między innymi dwóch „Złotych szasz”, zdobytych w Kazimierzu nad Wisłą, oraz nagrody głównej w „Tancecznym kręgu” w Rzeszowie. **ac**



Dzieci najlepiej zweryfikowały gotowy produkt
POWYŻEJ:
Korowal musi się udać, aby związek był szczęśliwy

Komentarz tygodnia

felieton

PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”



Przywracanie pamięci

W lutym w Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie, bez żadnego medialnego rozgłosu, odbyła się uroczystość uhonorowania Polaków, którzy ratowali na naszym terenie Żydów w czasie okupacji niemieckiej. Nadane przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyże Komandorskie Orderu Odrodzenia Polski wręczyła im pani prezydentowa Maria Kaczyńska. Odznaczenia przyznane zostały „za bohaterską postawę i niezwykłą odwagę wykazaną w ratowaniu życia Żydom podczas II wojny światowej, za wybitne zasługi w obronie godności człowieczeństwa i praw ludzkich”.

Podczas rzeszowskich uroczystości dużo mówiono o realizacji prezydenckiej polityki przywracania pamięci. W jej ramach Lech Kaczyński od dłuższego czasu honoruje mniej znanych lub zapomnianych bohaterów walk o wolność i suwerenność Polski, a także Polaków ratujących Żydów w czasie zagłady, których bohaterskie czyny przez dziesiątki powojennych lat wymazane były z powszechnej świadomości naszego społeczeństwa. Należy przy tym wspomnieć, że w październiku 2007 roku, podczas uroczystości w Teatrze Wielkim w Warszawie, prezydent Lech Kaczyński po raz pierwszy uhonorował polskimi odznaczeniami tych rodaków, którzy zostali uznani przez Instytut Yad Vashem Sprawiedliwymi Wśród Narodów Świata. Druga uroczystość odbyła się w listopadzie 2008 r. w warszawskim Teatrze Narodowym. W sierpniu 2009 podczas obchodów 65. rocznicy likwidacji Litzmannstadt Ghetto w Łodzi odznaczona została trzecia grupa Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej. Rzeszów był więc kolejnym miejscem, gdzie przypomniano wielkie dokonania polskich bohaterów.

W uroczystości w Rzeszowie wzięła udział historyk Elżbieta Rączy. To dzięki jej pracy „Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej na Rzeszowszczyźnie 1939–1945”, którą omówiłem w GN w 2008 r., nasze społeczeństwo mogło poznać tragedię rodziny Wiktorii i Józefa Ulmów oraz sześcioro ich dzieci, zamordowanych przez Niemców 24 marca 1944 roku za ukrywanie rodzin żydowskich Szallów i Goldmanów. Dlatego w Markowej, gdzie Niemcy dokonali tej potwornej zbrodni, ma powstać Muzeum Polaków Ratujących Żydów im. Rodziny Ulmów. Historyk z IPN Mateusz Szpytma uważa, że „Markowa jest doskonałym miejscem na muzeum. Nie bez znaczenia jest także to, że wiele młodzieży izraelskiej przyjeżdża do Markowej. Zależy nam, aby muzeum to odwiedzali zarówno Polacy, jak i Żydzi”.

W świetle tej zapowiedzi zachęcająco brzmią słowa wybitnego izraelskiego historyka prof. Jehuda Bauera („Rzeka” 12.02.2010). Mówi on, że „w sprawie Polaków wśród Żydów panuje wielka ignorancja. Ale nie dotyczy to kół akademickich. Dlatego z kolegami tak bardzo nalegamy, aby młodzi Izraelczycy, którzy jadą z wizytą do Polski, nie ograniczali się do byłych obozów, ale spotykali się także ze swoimi polskimi rówieśnikami. Dowiadywali się czegoś o Polsce i jej tragicznych dziejach...”.



Jubileuszowy konkurs

SPOŁECZEŃSTWO. Karolina Kołeczek z II Liceum Ogólnokształcącego została „Nadzieją Sandomierza”, a Józef Kotarski, lekarz pediatra, prezes Stowarzyszenia „Dobrze, że jesteś”, otrzymał tytuł „Sandomierzanin Roku 2009”. Uroczystość ogłoszenia wyników, połączona z nadaniem tytułów, odbyła się 23 lutego 2010 roku w sandomierskim ratuszu.

tekst i zdjęcia

ANDRZEJ GAJEWSKI

sandomierz@goscniedzielny.pl

Ten prestiżowy plebiscyt ma wśród mieszkańców Sandomierza ogromną renomę. Tytuł „Sandomierzanin Roku” ogłoszono

już po raz 10. W historii tego wyjątkowego plebiscytu tytuł przyznano takim znanym i zasłużonym mieszkańcom miasta, jak: Karol Bury, Dariusz Fugiel, Maria Bęc, śp. biskup Marian Zimałek i Aleksandra Abram, ksiądz Bogusław Pitucha, Jan Mączka, Cezary Łutowicz, Marek Rożek oraz Jan Statuch.

– „Sandomierzanie Roku” swoją aktywnością potwierdzają, że zasługują na to wyjątkowe wyróżnienie. Plebiscyt ma już wyrobioną markę i na stałe wpisał się w kalendarz najważniejszych miejskich wydarzeń – powiedział Andrzej Krzesimowski, prezes Klubu Miłośników Sandomierza.

Pięcioro nominowanych

Konkurs składa się z dwóch części. Spośród kandydatur

zgłoszonych przez mieszkańców miasta, Klub Miłośników Sandomierza wybiera pięcioro nominowanych. Z tego grona zarząd klubu oraz zwycięzcy plebiscytu z lat poprzednich wybierają „Sandomierzanina Roku”. W tegorocznej edycji konkursu w gronie nominowanych znaleźli się:

Karol Bielecki – znany polski szczypiornista. Wychowanek Stowarzyszenia Piłki Ręcznej „Wisła Sandomierz”. Gra na pozycji rozgrywającego. Ma 202 cm wzrostu i 100 kg wagi. Człowiek reprezentacji Polski w piłce ręcznej. Wielokrotny członek kadry narodowej Polski. Wicemistrz świata z 2007 r. w Niemczech, V miejsce na olimpiadzie w 2008 roku w Pekinie, III miejsce na mistrzostwach świata w 2009 roku w Chorwacji, IV



Józef Kotarski otrzymał tytuł „Sandomierzanin Roku 2009”.

PO LEWEJ: Lekkoatletka Karolina Kołeczek z II Liceum Ogólnokształcącego została wybrana „Nadzieją Sandomierza”.

PO PRAWIE: Burmistrz Sandomierza obdarował Krzysztofa Grabowskiego, producenta serialu „Ojciec Mateusz”, przepięknym obrazem, przedstawiającym panoramę Sandomierza,



Aleksandra Elżbieta Młodożeniec z Ponadgimnazjalnego Zespołu Szkół Ekonomicznych oraz Monika Wójcik z I Liceum Ogólnokształcącego Collegium Gostomianum.

W wypełnionej po brzegi sali sandomierskiego ratusza przewodniczący Klubu Miłośników Sandomierza – Andrzej Krzesimowski oraz sekretarz tego stowarzyszenia – Henryk Bażant ogłosili nazwiska laureatów. W doniosłej uroczystości uczestniczyli laureaci poprzednich edycji konkursu, burmistrz Sandomierza Jerzy Borowski, sandomierscy radni, przedstawiciele władz powiatowych, duchowieństwo, nauczyciele, przedstawiciele sandomierskich instytucji i zakładów pracy.

Prestiżowe tytuły dla wybitnych sandomierzan

Tytułem „Sandomierzanin Roku” został uhonorowany lekarz pediatra Stanisław Kotarski, którego doceniono przede wszystkim za działalność w Stowarzyszeniu „Dobrze, że jesteś”, wspierającego ośrodek dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej „Radość Życia”. – Chociaż mnie nie było podczas wyboru ostatniego „Sandomierzanina Roku”, to bardzo się cieszę i podpisuję się pod tą kandydaturą – powiedział podczas uroczystości w ratuszu ks. Bogusław Pitucha, dyrektor Caritas Diecezji Sandomierskiej, a także zdobywca tytułu „Sandomierzanin Roku” w jednej z wcześniejszych edycji plebiscytu. – Ośrodek „Radość Życia” wiele zawdzięcza doktorowi Józefowi Kotarskiemu. Gdyby nie właściwie postawiona przez niego diagnoza, wiele dzieci nie trafiłoby do naszego ośrodka „Radość Życia” – dodał

dyrektor sandomierskiej Caritas ks. Bogusław Pitucha.

– Zwyciężyła idea pomagania osobom niepełnosprawnym, biednym, pokrzywdzonym przez los. Stowarzyszenie „Dobrze, że jesteś” nieprzerwanie walczy o to, aby te właśnie osoby nie były izolowane i wykluczane ze społeczeństwa – powiedział tuż po nominacji Józef Kotarski – „Sandomierzanin Roku 2009”.

Nadzieją Sandomierza, czyli laureatką młodzieżowej edycji plebiscytu została Karolina Kołeczek, uczennica II Liceum Ogólnokształcącego, utytułowana lekkoatletka, członek kadry narodowej. Dodatkowo właściciel piekarni Jan Mączka wręczył zdobywczyni tytułu specjalnie przygotowany na tę okazję tort.

Burmistrz Sandomierza Jerzy Borowski pogratulował i wręczył upominki laureatom oraz wszystkim nominowanym. Ponadto „Sandomierzanin Roku” otrzymał statuetkę z krzemienia pasiastego, wykonaną przez sandomierskiego złotnika – Cezarego Łutowicza.

Specjalne podziękowania dla twórców „Ojca Mateusza”

Burmistrz Sandomierza dodatkowo obdarował Krzysztofa Grabowskiego, producenta serialu „Ojciec Mateusz”, przepięknym obrazem, przedstawiającym panoramę Sandomierza, autorstwa Ryszarda Gancarza. Jednocześnie gospodarz miasta podziękował całej ekipie filmowej, niezwykle popularnego serialu telewizyjnego, za ich wkład w skuteczną promocję nadwiślańskiego miasta w całym kraju.

miejsce na mistrzostwach Europy 2010 roku w Austrii.

Wacław Czerwiec – emerytowany nauczyciel, wieloletni dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Sandomierzu. Po przejściu na emeryturę aktywny działacz sandomierskiego zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Za swoją działalność na rzecz oświaty wielokrotnie nagradzany odznaczeniami państwowymi i związkowymi. Aktywny pedagog i wychowawca wielu pokoleń sandomierzan. Człowiek wielkiego serca, o wysokiej kulturze osobistej i mądrości.

Krzysztof Grabowski – znany polski producent oraz reżyser filmowy i telewizyjny. Jest autorem wielu widowisk telewizyjnych i teatralnych. Od 1996 roku kieruje Grupą Filmową „Baltmedia”, która jest producentem realizowanego w Sandomierzu niezwykle popularnego serialu „Ojciec Mateusz”. Przepiękne zdjęcia plenerowe, ukazujące urokliwe zakątki Sandomierza, w sposób szczególny promują to miasto wśród widzów, przysparzając wciąż coraz większej liczby sympatyków. Emisja serialu znacząco wpłynęła na wzrost zainteresowania Sandomierzem przez turystów. Laureat wielu nagród filmowych, między innymi od Stowarzyszenia „Kina Polskie” dla najlepszego polskiego producenta w 2006 roku za rekordową frekwencję, bo aż ponad 2 mln widzów, na filmie „Jan Paweł II”.

Alicja Kaszyńska – to animatorka kultury, organizatorka licznych wystaw i spotkań autorskich. Jest artystką plastykiem w dziedzinie tkaniny artystycznej. Swoje prace prezentowała na wystawach zbiorowych i indywidualnych. Przy ulicy Tkackiej w Sandomierzu stworzyła Dom Pracy Twórczej „Alicja”, gdzie panuje niezwykła atmosfera i wyjątkowy klimat do pracy dla artystów, naukowców, a także ludzi związanych z kulturą i sztuką.

Józef Kotarski – lekarz pediatra, neurolog dziecięcy z sandomierskiego szpitala, a także prezes działającego na rzecz osób niepełnosprawnych Stowarzyszenia „Dobrze, że jesteś”.

„Nadzieja Sandomierza” – konkurs dla młodych i aktywnych

Klub Miłośników Sandomierza organizuje również plebiscyt „Nadzieja Sandomierza”. Stworzono go specjalnie dla aktywnych młodych mieszkańców miasta, którzy osiągają bardzo dobre wyniki w nauce, a także mają duży wpływ na życie społeczne.

Kandydatów do tego tytułu zgłoszyli ich macierzyste szkoły ponadgimnazjalne. Wśród nominowanych znaleźli się: Karolina Kołeczek z II Liceum Ogólnokształcącego, Mariusz Kondrat z Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących, Krzysztof Makulak z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Ziemi Sandomierskiej,

Czy niedaleko Stalowej Woli powstanie renomowane uzdrowisko?

To nie Lipa



ZDJEĆCIA ANDRZEJ CAPIGA

W Lipie, zaledwie 15 kilometrów od Stalowej Woli, najpóźniej za cztery lata ma powstać uzdrowisko z prawdziwego zdarzenia.

Są tacy, którzy pukają się po głowie, gdy o tym słyszą. Entuzjastami tego pomysłu jest jednak większość mieszkańców wsi, a w szczególności członkowie Stowarzyszenia Rozwoju Miejscowości Lipa „Lipa-Zdrój”.

Zawiedzione nadzieje

W Lipie bowiem, głęboko pod ziemią, występuje bogactwo wód siarczkowych i siarczanowo-chlorkowo-wodorowęglanowo-sodowo-wapniowych, które mają lecznicze właściwości; są skuteczne w leczeniu chorób narządów ruchu, skóry oraz serca. Uzdrowisko ma obejmować strefę leczniczych kąpiel, rehabilitacyjny basen, solankową łąkę oraz sanatoryjny kompleks dla kilkuset kuracjuszy.

Fakt występowania w Lipie leczniczych wód został potwierdzony przez odwierty, a następnie specjalistyczne badania, wykonane jeszcze w latach 50. ub. wieku.

– Wówczas – wyjaśnia prezes Stowarzyszenia Rozwoju Miejscowości Lipa „Lipa-Zdrój” Jerzy Drzewi – jedna z lubelskich firm

rozpoczęła poszukiwania wody pitnej na zlecenie Nasycalni Podkładów Kolejowych w Lipie. Na głębokości 146 metrów dowierciła się do wody niezdatnej do picia i o bardzo nieprzyjemnym zapachu – zapachu siarki. Podczas badań okazało się, że jest ona nie tylko bogata w minerały, ale również lecznicza. Mieszkańcy obficie z niej korzystali do tych właśnie celów. Były ponoć przypadki uzdrowienia.

W latach 70. w Lipie miał powstać duży sanatoryjny kompleks: szpital uzdrowiskowy, zakład przyrodolecniczy, sanatorium dziecięce, zakład produkcji wody mineralnej, kryty basen kąpielowy, dom kuracjusza oraz restauracja z motelem. Roboty, budowlane zaplanowano na 1976 rok, a pierwsi kuracjusze zawitaliby do Lipy cztery lata później. Niestety, nic z tego nie wyszło. Dlaczego? Zdaniem Jerzego Drzewi, to kwestia priorytetów w gospodarce; wówczas liczył się przemysł, konkretnie wydobywanie siarki w pobliskim Machowie, a nie uzdrowisko.

Świąteczko w tunelu

O dawnym pomysłach utworzenia w Lipie uzdrowiska dwa lata temu przypomniał sobie właśnie Jerzy Drzewi i postanowił zainteresować nim zarówno mieszkańców wioski, jak i władze samorządowe różnych szczebli, widząc w uzdrowisku szansę rozwoju dla całego regionu. To on założył Stowarzyszenie „Lipa-Zdrój”, obecnie liczące 34 członków, i rozpoczął starania

Prezes Jerzy Drzewi przekonuje, że uzdrowisko w Lipie

poniżej: Jerzy Drzewi z fragmentem rury z pierwszego odwiertu zrobionego w 1959 roku

mające doprowadzić do eksploatacji wyjątkowej wody z Lipy.

– Gdy w kwietniu 2008 roku zacząłem o tym głośno mówić – wspomina Jerzy Drzewi – niektórzy śmiali się ze mnie, że jestem fantastą, człowiekiem nie z tej planety, że postradałem rozum, mówiąc o budowie w Lipie sana-

torium. Gdybym brał pod uwagę to, co mówią, to albobym dostał wylewu, albo pomysł zarzucił. Od tamtej pory od głównego geologa kraju otrzymaliśmy archiwalną dokumentację dotyczącą odwiertów, postaraliśmy się o opinię wielu geologów, którzy byli zaskoczeni tak bogatym składem podziemnej wody i jej właściwościami. Ponadto jej zasoby są bardzo duże; woda tryska z wydajnością 300 m sześć na godzinę. Teraz ludzie nie patrzą na mnie jak na jakiegoś oszołoma, gdyż zauważyli, że w mojej pracy jest jakaś logika.

W grę wchodzi jednak duża kasa. Sam koszt ponownego wykonania odwiertów szacowany jest na prawie 600 tys. zł. Dlatego pomysłem trzeba było

zarazić inwestorów z dużą kasą. Tym zajął się Zbigniew Goła ze Stalowej Woli. Zainteresowanie ponoć jest spore, a zgromadzony kapitał to blisko 350 mln zł; na dobry początek wystarczy ponoć 15 mln. Za powstaniem uzdrowiska opowiedzieli się także mieszkańcy Lipy; już zgodzili się podczas zebrania wiejskiego, aby przekazać stowarzyszeniu 35 ha gruntu pod inwestycję. Gdy tylko zostaną załatwione wszelkie formalności, prawdopodobnie w maju firma „Eurowiert” z Tarnobrzega zrobi pierwsze odwierty.

Ideę popiera też wójt gminy Zaklików Ryszard Polański. – W gminie Zaklików – przekonuje wójt – były kiedyś sanatoria chorób płucnych, tu leczono także choroby reumatyczne, wykorzystując wydmy piaszczyste. Dzisiaj możemy do tego dołożyć lecznicze, silnie zmineralizowane wody. Za jest także stalowowski starosta Wiesław Siembieda, który wierzy, że za kilka lat do Lipy będą zjeżdżać się pierwsi kuracjusze, a sama miejscowość zyska status uzdrowiska.

Jerzy Drzewi jest bardzo zdeterminowany, aby zrealizować cel, czyli uczynić z Lipy uzdrowisko. – Za cztery lata, jeśli jakieś nieoczekiwane trudności nie staną nam na przeszkodzie, będziemy mogli kąpać się w leczniczej wodzie z Lipy – kończy optymistycznie prezes stowarzyszenia. **Andrzej Capiga**



Warto wiedzieć

Lipę zamieszkuje obecnie 2417 mieszkańców. Wieś zaliczana jest do najcieplejszych w kraju; okres letni trwa tu około 110 dni. Otoczona jest lasami i stawami. Przez Lipę przepływa rzeka Złodziejka. Miejscowość założona została w XV wieku w zachodniej części Lasów Janowskich. W 1596 roku weszła wraz z przyległymi lasami w skład Ordynacji Zamoyskiej. Miejscowa ludność zajmowała się bartnictwem, myślistwem, wyrębem i obróbką drewna.